

Z pobytu delegacji partyjno - rządowej na Ziemi Legnickiej



Delegacja partyjno rządowa zwiedza szyby kopalni „Lubin”. Od prawej (na pierwszym planie) dyr. naczelny Kombinatu mgr inż. Tadeusz Zastawnik, sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Władysław Matwin, członek Biura Politycznego premier Józef Cyrankiewicz. Fot. A. Wacławek



Czekamy na miedź!

PRZEBYWAJĄCY na Dolnym Śląsku 5 i 6 bm. członkowie kierownictwa partii i rządu odwiedzili również Ziemię Legnicką. Pierwszego dnia pobytu byli gośćmi dowództwa Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Legnicy. Członków delegacji podejmował gen. pułkownik G. I. Chietagurow. W drugim dniu przywódcy partii i rządu gościli w Lubinie i Ośrodku Rolnym w Raczkowej pow. Legnicka.

Do Lubina przybyli: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab, wicepremier Julian Tokarski, kierownicy wydziałów KC PZPR Mieczysław Marzec i Edmund Pszczółkowski oraz kierownik Biura Prasy KC PZPR, poseł Ziemi Dolnośląskiej Artur Starewicz. Przywódcy partii i rządu towarzyszyli sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Władysław Matwin, sekretarz KW PZPR S. Godlewski, S. Grudziński, W. Piatowski oraz gen. dyw. Cz. Waryszak i przewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu B. Ostapczuk.

W LUBINIE...

Od wczesnych godzin rannych w nowym zagłębiu miedziowym panowała podniosła atmosfera. Jeszcze na długo przed przyjazdem delegacji partyjno-rządowej wzdłuż wąskich uliczek Lubina kto żywo spieszył zająć najdogodniejsze miejsce, by kwiatami powitać oczekiwanych gości. Tak było również w Prochowicach przez które tow. tow. Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz i Wł. Matwin przejeżdżali odkrytym samochodem.

Około godziny 10 na teren dystryktu Kombinatu wjeżdża kolumna samochodów. Zrywają się oklaski i radosne powitania okrzyki. Do wysiadających z otwartego samochodu tow. Władysława Gomułka, Józefa Cyrankiewicza i Władysława Matwina podchodzą: I sekretarz KP PZPR w Lubinie Franciszek Szymkowiak, dyrektor Kombinatu mgr inż. Tadeusz Zastawnik, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Stefan Antolski, gospodarze miasta i powiatu: przewodniczący Prezydium PRN Zdzisław Kargol, przewodniczący MRN Henryk Kruk, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego ZMS Jan Budyń, i inni. Serdeczne uściski dłoni, wiązanki kwiatów i krótkie słowa powitania, które wygłasza I sekretarz KP PZPR w Lubinie Franciszek Szymkowiak. Zapewnia on towarzysza Gomułkę, że „budowniczo Kombinat zrobią wszystko, aby jak najprędzej dotrzeć do miedzi”.

Towarzysz Gomułka odpowiada: „Czekamy na miedź, czekamy!”

Z kolei dostojni goście wspólnie z lubińskimi górnikami udają się na krótką konferencję informacyjną. Tu dyrektor naczelny Kombinatu mgr inż. Tadeusz Zastawnik informuje Władysława Gomułkę i Józefa Cyrankiewicza oraz wszystkich przybyłych gości o postępie prac przy budowie nowych kopalni.

— Na rozległym terenie roz-

ciągającym się między Lubinem i Głogowem — mówi dyrektor Zastawnik — na głębokości kilkuset metrów leżą bogate złoża miedzi odkryte przez polskich geologów. Pozwalają one na budowę 4 kopalni, z których pierwszą — „Lubin” rozpoczęto budować 2 lata temu, a drugą „Polkowice 1” w bieżącym roku. Za 4 lata z pierwszej kopalni „Lubin” będziemy już wydobywali 25 procent docelowej produkcji. Te samą ilość miedzi wydobydziemy w 1968 roku z kopalni „Polkowice 1”. W 1965 roku rozpoczęło się budowę trzeciej kopalni — „Polkowice 2”.

Następnie dyrektor Zastawnik informuje przywódców partii i rządu o warunkach socjalno-bytowych pracowników Kombinatu. Stwierdza, że pod tym względem „nie mamy prawa narzekać”. Chociaż w Lubinie odczuwa się jeszcze brak dostatecznej ilości łóżek szpitalnych, a wybudowany w 1960 roku szpital w żadnym wypadku nie może zaspokoić potrzeb. Jednak w 1963 roku przystąpi się tu do budowy nowego dużego szpitala, który —

(Ciąg dalszy na str. 3)



Moment powitania, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wita się z sekretarzem KW PZPR lubińskiego Kombinatu inż. Stefanem Antolskim. Z lewej pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego mgr inż. Stanisław Lasek.

Nr 37 (285) Rok IX

14 - 20 września 1962 r.

Cena 1 zł

Wędrowka po PGR-ach

Gdzie tkwi różnica?

Pokój jest niewielki, lecz w jego skromnym wnętrzu zbiega się 41 nici. Grubych nici, polyskujących szczerym złotem. Wszedłem do tego pokoju z nieufną niecierpliwością i nieufnie zacząłem dotykać nici, które wydawały mi się zbyt polyskujące...

15.775 hektarów ziemi zajmują ogółem Państwowe Gospodarstwa Rolne w powiecie legnickim, z tego 12.435 hektarów, to ziemie orne.

W roku gospodarczym 1961/62 wyprodukowały one około 11 tysięcy ton czterech zbóż, dostarczyły na rynek przeszło 4,5 miliona litrów mleka, 1.250 sztuk bydła rzeźnego i 2.017 sztuk trzody chlewnej, 41 kwintali wełny. Sprzedawano owce, drób, jaja.

Dochód PGR-ów jest więc dość wysoki. Nie ma jeszcze ostatecznych obliczeń, na podstawie których można by dokładnie podać ile z tego dochodu wróci do poszczególnych gospodarstw. Nie nastąpił jeszcze podział funduszu zakładowego. I dlatego, ponieważ fundusz zakładowy otrzymuje się za mi-

niłony rok gospodarczy, a wydatkuje w bieżącym, przypatrzmy się, co załogi Państwowych Gospodarstw Rolnych otrzymały do swej dyspozycji za rok gospodarczy 1960/61.

Na cały legnicki Inspektorat PGR przypadło w udziale 4 miliony 254 tysiące złotych. Z tego na inwestycje mieszkaniowe 900 tysięcy, na kapitalne remonty mieszkań 49 tysięcy, na nagrody dla pracowników 1 milion 810 tysięcy i na cele socjalno-kulturalne 1 milion 495 tysięcy złotych.

Sumy te, dość pokaźne, nie pozostały oczywiście w inspektoracie. Rozdzielone na poszczególne gospodarstwa w zależności od uzyskanych dochodów, stały się przedmiotem dyskusji samorządów robotniczych, rad zakładowych, całych załóg. I tak na przykład gospodarstwo Młecznicze, legitymujące się dochodem 1.639.000 złotych otrzymało fundusz zakładowy w wysokości 588.900 złotych. Z tego przeznaczono 390.300 zł na inwestycje mieszkaniowe, 84.400 zł na nagrody i 114.200 zł na wydatki socjalno-kulturalne.

Jak z tego wynika, Państwowe Gospodarstwa Rolne prze-

stały już być Kopciuszkiem, wlokącym się gdzieś w tyle za przemysłem. Stały się normalnymi zakładami pracy, tyle że z odmiennym profilem produkcji. Zniknęły owe „sielskie” warunki, kiedy robotnik pegeerowski był niby pracownikiem państwowym, a nie wiedział, jakie jest jego miejsce wśród ludzi pracy. Pomijając już oczywiście te pierwsze powojenne lata, kiedy otrzymywał „jak przed wojną” owe sławetne „ordynaria”, a więc określoną ilość zboża, mleka, ziemniaków, mięsa i drewna na opał. Niektórzy co prawda jeszcze dziś wspominają owe czasy z lezką rozrzewnością, uważając uparcie, że „ordynaria” były korzystniejsze, bo człowiek nie potrzebował kupować prawie nic do jedzenia. Można tych ludzi policzyć jednak na palcach. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że lepiej otrzymywać za swoją pracę żywą gotówkę i móc nią według własnego uznania gospodarować, niż być zmuszonym do przyjmowania zapłaty w naturaliach. Każdy pracownik PGR-u ma i tak prawo zakupu produktów rolnych po cenach skupu. Oczywiście nie każdą ilość może kupić. I to też jest słuszne, bo co

by to było, gdyby komuś wpadło do głowy kupić dziesięć ton pszenicy „dla własnego użytku”?

(Dokończenie na str. 2)

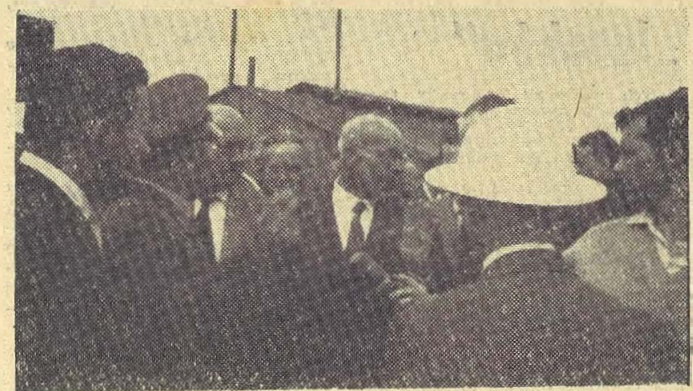
Dolnośląscy pracownicy kultury na naradzie w Legnicy

W poniedziałek, 17 bm. o godz. 10 rozpoczęła się Miejskim Domu Kultury w Legnicy narada aktywów kulturalnego województwa wrocławskiego. W obecności przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego Partii i wojewódzkich władz terenowych zainaugurowany zostanie rok oświatowy 1962/1963. Spodziewany jest także przyjazd wiceministra Kultury i Sztuki Zygmunta Garsteckiego.

Uczestnikami narady będą członkowie prezydium rad narodowych, kierownicy wydziałów kultury, domów kultury, większych klubów, bibliotek powiatowych i miejskich oraz przedstawiciele organizacji kulturalno-oświatowych.

Referat zasadniczy pt. „Osiągnięcia i zamierzenia w pracy kulturalno-oświatowej w roku 1962/63” wygłosił mgr Zygmunt Surowiec, wiceprzewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu. Następnie uczestnicy narady podzieliли się na dwie grupy według zainteresowań. Pracę pierwszej poprowadził mgr R. Zawadzki, dyrektor Biblioteki Miejskiej i Wojewódzkiej we Wrocławiu, drugiej — inż. Nittner, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury we Wrocławiu. Uczestnicy narady zwiedzą również wystawę „Miedź w Polsce”.

G.



Tow. Wł. Gomułka żywo interesował się postępowaniem prac na szybach głównych kopalni „Polkowice 1”. Fot. A. Wacławek

